

Wacław Bucichowski

Teoria osoby w "Liber de apprehensione" przypisywanej Albertowi Wielkiemu

Studia Philosophiae Christianae 8/2, 247-253

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ZAGADNIENŃ HISTORII FILOZOFII I RÓŻNE

Bucichowski W.

Teoria osoby w „Liber de apprehensione“ przypisywanej Albertowi Wielkiemu.

Gułkowski J.

Zagadnienie interpretacji przeciwstawienia „esse — id quod est“ w „De Hebdomadis“ Boecjusza.

Wistuba H.

Francastel P., Sztuka a technika w XIX i XX wieku, Warszawa 1966 PWN, s. 445.

WACŁAW BUCICHOWSKI

TEORIA OSOBY W „LIBER DE APPREHENSIONE“ PRZYPISYWANEJ ALBERTOWI WIELKIEMU

1. Wstęp. 2. Analiza tekstów. 3. Wnioski.

1. Wstęp

Jednym z głównych tematów „Liber de apprehensione“¹ jest problem Trójcy. W związku z tym autor dzieła szeroko omawia naturę osób boskich i relacje zachodzące między nimi. Jego rozważania ograniczają się więc zasadniczo do osób boskich. Wzmianki dotyczące osoby jako takiej, czy też osoby ludzkiej, są nieliczne. Można jednak na ich podstawie odtworzyć podstawowe przynajmniej poglądy autora na osobę w ogóle.

¹ „Liber de apprehensione“ przyjęta była przez P. Jammy w wydaniu Lugduńskim, odrzucona jako nieautentyczna przez Quetifa i Echarda, w ogóle nie wspomniana przez Pignona i Valleoletanusa, przez Caveusa pozostawiona do decyzji specjalistów. Podobnie Borgnet przyjmuje ją

Podstawą niniejszej pracy jest tekst XII części „Liber de apprehensione“ znajdujący się w „Alberti Magni opera omnia“, ed. Borgnet, Paris 1890—1899, Vivès, V, s. 688—728. Przedmiotem analizy są następujące kwestie² części XII: 30, 31, 34, 36, 38, 40—45, 55—58.

2. Analiza tekstów

Autor „Liber de apprehensione“ w swoich rozważaniach dotyczących osoby opiera się na Boecjuszu, choć określając czym jest osoba, nie powołuje się ani razu na niego. Zgodnie więc z Boecjuszem definiuje osobę jako jednostkową substancję natury rozumnej.³

Należy zaznaczyć, że do określenia substancji jako takiej używane są w tekście terminy: *substantia*, *natura communis*, *essentia*, *quidditas* oraz ich grecki odpowiednik *usia*.⁴ Substancję szczegółową, traktowaną jako podmiot przypadłości oznaczają terminy: *substantia* oraz *hypostasis*.⁵ Natomiast termin *natura communis* oznacza tu to, co w substancji szczegółowej jest wspólne z innymi substancjami.⁶

Osobę, czyli substancję z rodzaju rozumnych oznaczają terminy: *prosonon*, *persona*, a także *hypostasis*.⁷ Natomiast łaciński termin *subsistentia* (lub *subsistere*) oraz grecki *usiosis* oznaczają to, co istnieje jakby

w swoim wydaniu nie rozstrzygając autentyczności. Odrzucona przez Geyera w nowym wydaniu kolońskim. Na temat autentyczności „Liber de apprehensione“ pisał V. J. Bourke, *The Provenance of the De apprehensione Attributed to Albertus Magnus, Speculum* 18 (1943), 91—98.

² Używam terminu „kwestia“, choć nie są to kwestie w klasycznym znaczeniu. Poszczególne partie każdej z dwunastu części Księgi oznaczone są wyłącznie numerami i składają się z problemów stawianych przez ucznia oraz odpowiedzi udzielanych przez Filozofię. Nie jest to więc struktura typowa dla pism Alberta Wielkiego.

³ „*persona communiter sumpta significat substantiam individuum rationalis naturae, id est, intellectualis...*“ (kw. 58, Borgnet, 724—725). „*Persona... communiter sumpta... nihil aliud significat quam substantiam individuum rationalis naturae...*“ (kw. 58, Borgnet, 724).

⁴ „*Substantia*“ dicitur ipsa natura quae multis communis est: ...et ipsa est quam significat diffinitio indicans quid est res: quare haec communis natura, essentia vel quidditas rei vocatur: Graeci vero eam „*usiam*“ dicunt.“ (kw. 57, Borgnet, 723.)

⁵ „...*substantia*, quod accidentium fundamentum est ... apud Graecos „*hypostasis*“ ...dicta est, apud Latinos „*substantia*““ (kw. 57, Borgnet, 723).

⁶ „*Comparatur igitur... communis natura ad substantiam particularem ut pars formalis ipsius, puta humanitas ad Socratem...*“ (kw. 57, Borgnet, 723.)

⁷ „*Quod autem hypostasis vel substantia, et usiosis vel subsistentia, et res naturae in toto genere significat substantiae, hoc prosopa vel persona significat in genere rationabilium...*“ (kw. 57, Borgnet, 724). Nie wiadomo, dlaczego użyty jest termin „*prosopa*“ a nie „*prosonon*“.

per se, co więc posiada samoistość. Terminy te odnoszą się również do substancji szczegółowych.⁸

Sam łaciński termin *persona* według naszego autora wywodzi się od *quasi per se una*. Człon pierwszy, tzn. *per se* wskazuje na ukrytą relację, drugi zaś *unitas* — na czynniki istotowe.⁹

W tekście odnajdujemy kilka określeń osoby wykazujących wyraźną zależność od definicji boecjańskiej.¹⁰ Określenie osoby jako tego, co subsystuje w naturze rozumnej¹¹ jest zasadniczo zgodne z rozróżnieniami dokonanymi przez Boecjusza (u niego *hypostasis* również oznacza konkretną jednostkową substancję). Trzeba też zaznaczyć, że określenie to podane jest w tekście w związku z osobami boskimi. Użycie w nim terminu *subsistens* zgadza się z ustaleniami Kościoła w tym względzie, przyjmującymi samoistość osobową, czyli subsystencję osób boskich w Trójcy.

Na płaszczyźnie metodologiczno-logicznej termin „osoba“ oznacza to, co zawiera się w definicji tego terminu, czyli substancję indywidualną, *incommunicabilis* (tłumacząc ten termin jako „nieprzekazywalną“ względnie „niepowtarzalną“) oraz od innych substancji różną.¹² Podstawą tej niepowtarzalności i indywidualnego charakteru osoby jest pewien czynnik różnicujący (*distinctum*)¹³ dzięki któremu „ta oto“ konkretna, indywidualna substancja natury rozumnej różni się od wszelkich innych indywidualnych substancji tejże natury. Formalnie osoba oznacza samo *distinctum* subsystujące w danej naturze.

Podkreśla się, że jak każda osoba bez względu na naturę swojego bytu jest jednostkową substancją natury rozumnej,¹⁴ tak też każda osoba, bez względu na swą naturę oznacza *distinctum* subsystujące w tej

⁸ „Substantia... particularis hoc proprium habet, quod extrinseco non indiget fundamento in quo sustentetur in seipsa sustentata. Unde et subsistere dicitur quasi per se et non in alio existens: et ex hoc apud Graecos *usiosis* dicta est, a Latinis vero *subsistentia*“. (kw. 57, Borgnet, 723.)

⁹ „...dicitur enim persona quasi *per se una*, ut unitas ad essentiam pertineat, et *per se* relationem implicet in obliquo...“ (kw. 58, Borgnet, 724.)

¹⁰ m. in. „...prosopa vel persona significat (substantiae) in genere rationabilium...“ (kw. 57, Borgnet, 724.)

¹¹ „...omne subsistens in natura intelligente, apud Latios *persona* dicitur, apud Graecos autem *hypostasis*...“ (kw. 30, Borgnet, 707.)

¹² „(persona)... significat principaliter id, quod continet ejus diffinitio vel ratio: hoc autem est, quoniam substantia est individua, id est, incommunicabilis, et ab aliis distincta...“ (kw. 58, Borgnet, 724.)

¹³ Termin „distinctum“ w zależności od kontekstu tłumacząc jako „czynnik różnicujący“, (coś) „różne“, „różnica“, „rozdzielenie“.

¹⁴ „persona... tam in natura divina quam intellectuali et quam rationali nihil aliud significat quam substantiam individuum rationalis naturae...“ (kw. 58, Borgnet, 724.)

naturze.¹⁵ Ten czynnik różnicujący jest jednak różny w różnych naturach. O bytach natury intelektualnej (*naturae intellectualis*) autor nie wspomina.

Na czym natomiast polega to indywidualizujące zróżnicowanie w bytach przygodnych, złożonych z materii i formy, oraz w bycie prostym, nie mającym w sobie złożenia, czyli w Bogu?

Zróżnicowanie (*distinctum*) pozwalające nam wyróżniać trzy osoby boskie jest konstytuowane przez relacje, a nawet, biorąc pod uwagę niezłożoność Boga, utożsamia się z relacjami.¹⁶ Powiedzieliśmy jednak wyżej (por. przypis 15), że formalnie osoba utożsamia się z „*distinctum*“. Wobec tego osoby w Bogu nie tylko byłyby konstytuowane przez relacje, ale też byłyby samymi relacjami.¹⁷ W kwestii 40 autor rozpatruje problem zależności między osobą a własnością i stwierdza, że zachodzi między nimi realna tożsamość. Różnią się zaś one tylko myślnie.¹⁸ W tekście tym *proprietas* oznacza ogólnie własność, której szczególnym przypadkiem jest relacja. Omawiany fragment ma charakter polemiki z Praepositinusem¹⁹, według którego podstawą przypisywania Bogu własności (a więc także wyróżniania w Nim osób), jest wyłącznie *modus loquendi*.²⁰

Nasz autor zaś podkreśla realny charakter własności, a więc również relacji.²¹ Uwzględniając także prostotę i jedność Boga zwraca uwagę na dwojakie znaczenie terminu *persona*, który explicite oznacza relację, pośrednio zaś — istotę Boga²² (bo relacja utożsamia się realnie z boską istotą).²³

¹⁵ „*persona divina formaliter significat subsistens distinctum in natura divina, et persona intellectualis idem in natura intellectuali, et persona humana idem in natura rationali...*“ (kw. 58, Borgnet, 724.)

¹⁶ „... *distinctum in divina natura esse non potest, nisi relatio, in divinis enim omne absolutum est commune et non distinctum: relatio autem in Deo idem est secundum rem... quod divina essentia... sic in Deo idem... sit relatio et distinctum in natura divina subsistens*“ (kw. 58, Borgnet, 724.)

¹⁷ „...*persona divina relationem significat...*“ (kw. 58, Borgnet, 725.)

¹⁸ „*Persona... et proprietas sunt idem re, ratione autem differunt*“ (kw. 40, Borgnet, 713.)

¹⁹ W tekście jest on określany jako „*antiquus theologus*“ (kw. 40, Borgnet, 713.)

²⁰ „...*proprietas in divinis non ponebat nisi secundum loquendi modum propter personarum divinarum simplicitatem...*“ (kw. 40, Borgnet, 713.)

²¹ „*Oportet igitur dicere relationes in Deo quasdam res esse: in Deo igitur est realis relatio*“ (kw. 38, Borgnet, 711.)

²² „*Nomen itaque hoc, scilicet, persona significat in recto relationem... et essentiam significat in obliquo...*“ (kw. 58, Borgnet, 725.)

²³ „...*relatio ...in Deo idem est secundum rem... quod divina essentia...*“ (kw. 58, Borgnet, 724.)

Wydaje się jednak, że autor chcąc utrzymać tezę o realnym istnieniu osób w Bogu, przyznaje realne istnienie pojęciom, gdyż osoba boska jest relacją, relacje zaś, podobnie jak inne własności są pojęciami.²⁴

Na jakiej podstawie mówimy z jednej strony o jednym i jedynym Bogu, z drugiej zaś o trzech boskich osobach?

O trzech boskich osobach możemy mówić wówczas, gdy bierzemy pod uwagę relacje zawarte w Bogu. Jeśli zaś uwzględnimy jedną oraz wspólną dla wszystkich osób boskich naturę boską (*deitas*), wówczas mówimy o jednym Bogu.²⁵ W skrócie struktura relacji w Bogu przedstawiałaby się następująco: Bóg Ojciec jest związany z Synem i Duchem św. odpowiednio relacjami: *paternitas* (Ojciec-Syn), *spiratio* (Ojciec-Duch św.), *filiatio* (Syn-Ojciec), oraz *processio* (Duch św.-Ojciec).

Inaczej przedstawia się ta sprawa w bytach złożonych z materii i formy, czyli u ludzi.

Osoba ludzka nie jest konstytuowana przez relacje, gdyż aby relacje były czynnikiem konstytuującym osobę, muszą należeć do istoty tej osoby. Tak było w Bogu, gdzie relacje (osoby, *distincta*) utożsamiały się z istotą Boga. U ludzi natomiast relacje nie zawierają się w osobach jako ich czynniki istotowe, lecz są jakby dołączone z zewnątrz.²⁶ Relacje więc w osobach ludzkich nie subsystują na sposób substancji (*relationes ut subsistentes per modum substantiae*) jak to było w Bogu, lecz mają charakter akcydentalny.

U ludzi różne osoby posiadają wspólną naturę ludzką, podobnie jak osoby boskie naturę boską. Jednak z tego powodu nie można wielu osób ludzkich nazywać jednym człowiekiem (tak jak trzy osoby boskie nazywamy jednym Bogiem), gdyż w każdej z tych osób natura ludzka zawiera się w swoisty sposób będąc zdeterminowana przez indywidualne czynniki materialne.²⁷ W naturze ludzkiej więc czynnik odróżniający jedną osobę od innej (*distinctum* czyli czynnik konstytuujący osobę)

²⁴ „Tam relationes quam proprietates notiones vocantur“. (kw. 43, Borgnet, 715.)

²⁵ „Quia igitur Pater et Filius et Spiritus non distinguuntur in natura deitatis, sed solum relationibus, convenienter tres personae non dicuntur tres dii, sed unus verus ac perfectus Deus“. (kw. 31, Borgnet, 708.) „...non tres deos, sed unum Deum propter unam simplicem deitatem in tribus personis confiteri necesse est“. (kw. 31, Borgnet, 708.)

²⁶ „...apud homines hypostases relationibus non constituentur, non enim... sunt hypostasum, in quibus hoc solum includit, ut una res per se subsistens sit hypostasis in se indivisa...“ (kw. 37, Borgnet, 711.)

²⁷ „In hominibus enim tres personae tres dicuntur homines et non unus homo: eo quod humana natura quae tribus communis est, differenter convenit eis, secundum divisionem materialem, quae omnino, in Deo locum non habet. Quare cum in tribus sint humanitates tres numero differentes, sola humanitatis ratio in eis invenitur communis“. (kw. 31, Borgnet, 708.)

może istnieć tylko w wyniku indywidualizacji przez materię. W przeciwnym razie osoby, posiadając wspólną naturę ludzką nie różniłyby się między sobą.

Można więc powiedzieć, że osoba ludzka oznacza czynnik różnicującą (*distinctum*) subsystujący w naturze rozumnej,²⁸ materialnie zaś oznacza to, co jest zindywidualizowane przez materię jednostkową, co więc dzięki uposażeniu materialnemu zawiera czynniki swoiste, charakterystyczne i odróżniające „tę oto“ substancję natury rozumnej od innych substancji tejże natury.²⁹

Materia nie jest jednak jedynym czynnikiem konstytuującym osobę. Zapewnia jej indywidualność, „różność“ od innych osób, natomiast nie decyduje o sposobie jej bytowania. Tutaj decyduje forma. Na mocy bowiem czynników formalnych dany byt jest nie tylko podłożem przypadłości (jako substancja), lecz także przysługuje mu subsystencja, czyli bytowanie *quasi per se*.³⁰

Osoba zatem jako *distinctum* subsystujące w naturze ludzkiej jest uzależniona w swoim istnieniu zarówno od czynników materialnych (*distinctum*) jak i formalnych (subsystencja *distinctum*).

3. Wnioski

Według „Liber de apprehensione“ każda osoba bez względu na naturę swojego bytu jest jednostkową substancją natury rozumnej, a dokładniej mówiąc, każda osoba bez względu na swą naturę formalnie oznacza *distinctum* subsystujące w tej naturze.

W Bogu osoba jest bezpośrednio relacją, pośrednio zaś jest istotą Boga.

Osoba ludzka nie jest konstytuowana przez relacje, ponieważ u ludzi relacje nie są ich czynnikami istotowymi, lecz przypadłościowymi. Osoba

²⁸ „Persona... divina formaliter significat subsistens distinctum in natura divina, et persona intellectualis idem in natura intellectuali, et persona humana idem in natura rationali“. (kw. 58, Borgnet, 724.)

²⁹ „...distinctum subsistens in humana natura non potest esse, nisi aliquid individuatum per individualem materiam et ab aliis distinctum, ideo oportet quod hoc sit id quod materialiter significat persona humana“. (kw. 58, Borgnet, 724.)

³⁰ „Habet igitur hoc particularis substantia, quod subsistat per se ex proprietate suae formae, quare rei non advenit subsistenti, sed actuale esse dat materiae, ut sic individua subsistere possit...“ (kw. 57, Borgnet, 724.)

„...substantia quod accidentium fundamentum est... non subsistit tantum, sed etiam substata...“ (kw. 57, Borgnet, 724.)

ludzka jest więc formalnym *quasi per se* bytowaniem człowieka, zindywidualizowanym przez materię, dzięki czemu „ta oto“ substancja natury rozumnej różni się od innych substancji o tej samej naturze.

Jerzy Gułkowski

Zagadnienie interpretacji przeciwstawienia „esse — id quod est“
w „De Hebdomadibus“ Boecjusza.

1. Charakterystyka problematyki.

Przedmiotem omawianego traktatu Boecjusza jest wykazanie, że byt z racji bycia bytem jest dobry¹. Innymi słowy, chodzi tu o uwyrażnienie jednego z transcendentaliów, mianowicie — bonum. W związku z głównym tematem swych rozważań Boecjusz, jak to sugeruje Gilson, przenosi w płaszczyznę metafizyczną słynną uwagę Arystotelesa: „to, czym jest człowiek, jest czymś różnym od faktu, że człowiek istnieje“². Jak wykazali w polemice ze St. Adamczykiem, St. Kamiński i M. Krąpiec³, cytat powyższy nie dotyczy realnej różnicy między istotą a istnieniem, lecz zgodnie ze stanowiskiem Gilsona, znaczy tyle tylko, że „z samego określenia istoty substancji nie można wnosić, iż ona istnieje“⁴. Traktat „De Hebdomadibus“ wielokrotnie cytowany i komentowany przez scholastyków, interpretowano na ogół w myśl komentarza Gilberta de la Porrée, co wg Gilsona równało się wyjaśnieniu *obscurum per obscurius*⁵. Jest to zrozumiałe wobec faktu, że Gilberta dzieli od Boecjusza sześć wieków. Posługuje się on zupełnie odmiennym niż Boecjusz językiem filozoficznym. Podczas gdy dla Boecjusza tłumaczącego TO ON, za Seneką, przez — *id quod est*, „bytem jakiejś rzeczy była przede wszystkim sama rzecz, która jest (*id quod est*)“, dla Gilberta byt jakiejś rzeczy (*esse*) „jest tym, co sprawia, że ta rzecz jest tym, czym jest“ (*id quod est*). Wyróżnia więc w stworzeniach: byt (*esse*) oraz substancję — istotę (*id quod est*). Wprowadza nadto dość dziwne rozróżnienie między substancją a subsystemą. Nazywając zaś

¹ Boecjusz: *Quomodo substantiae in eo quod sint, bonae sint, cum non sint substantialia bona* (Liber de Hebdomadibus), PL 64, 1311—1314 (w skr. np: PL 64, 1311).

² por. E. Gilson, *Tomizm*, W-wa 1960, 135.

³ por. St. Kamiński, M. Krąpiec. *Z teorii i metodologii metafizyki*, Lublin 1962, 214.

⁴ *Tomizm*, 135.

⁵ j. w. 136.